



1434

I

Mag. St. Dr.

P

SEN
ZYWOTA
LVDZKIEGO

Wierszem Łacińskim

Przez

W. O. IAKUBA BALDE Societ. IESV
NAPISANY

A przez

IANA LIBICKIEGO

Sekretarza I. K. M.

Rhymami Polskimi

WYRAZONY.

1647

W KRAKOWIE,

W Drukarni Franciszka Cezarego, Roku P. 1647.

STANISLAVS SLESZKOWSKI

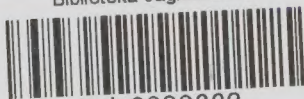
Soud: Atad: Crac.



1434

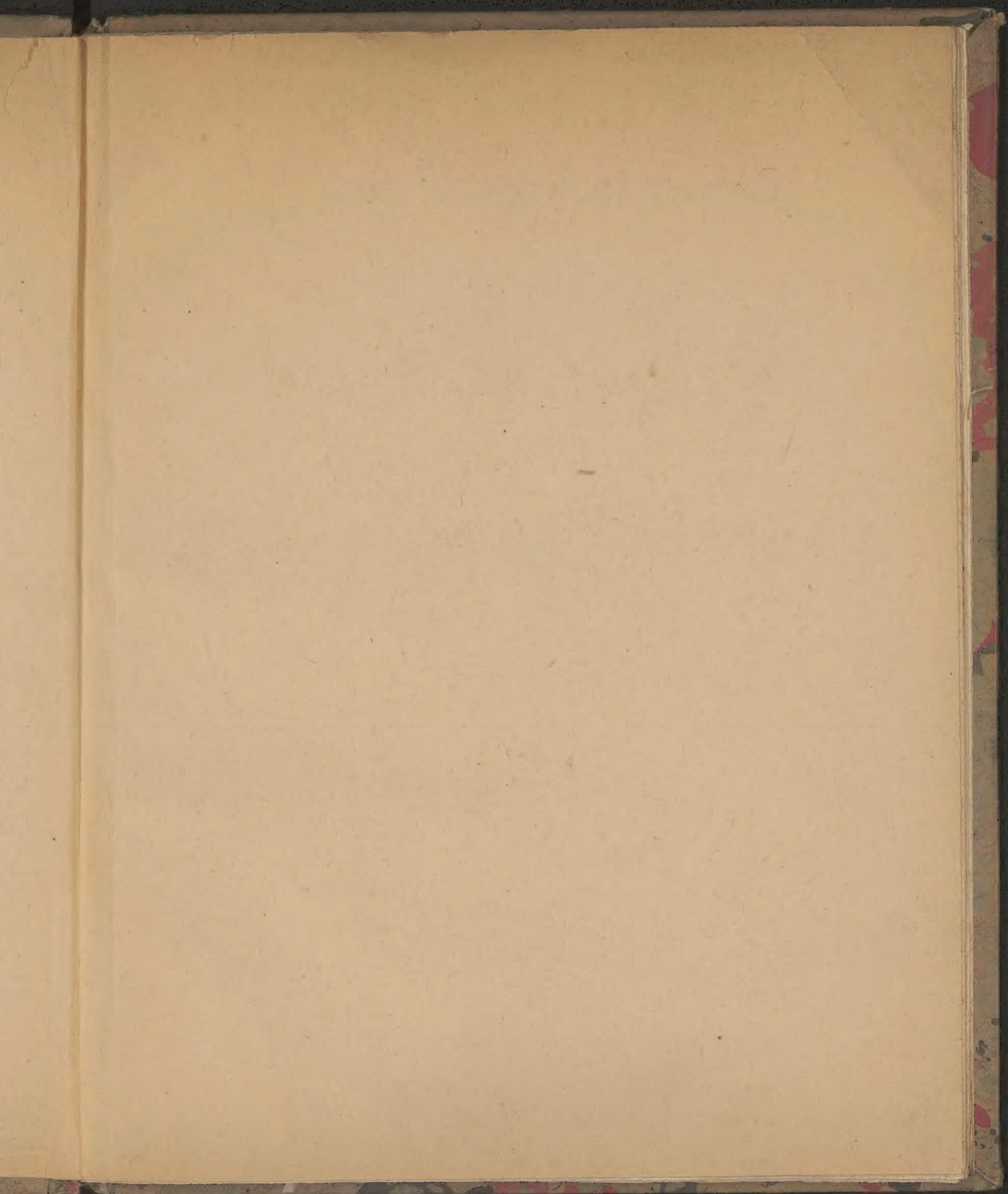
I Mos. St. 6

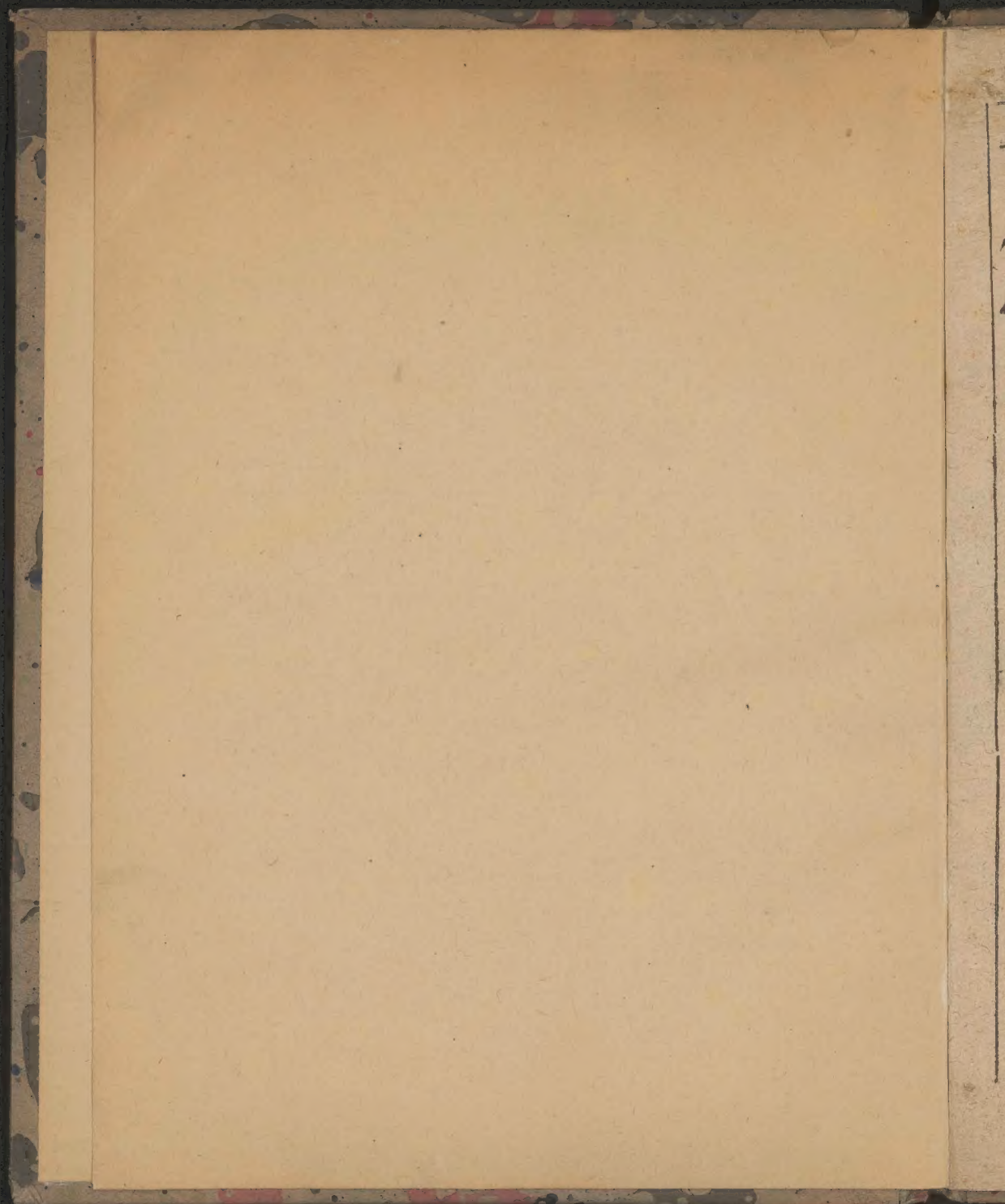
Biblioteka Jagiellońska



stdr0000223

dar p. Bismarckiego







S E N
Z Y W O T A
L V D Z K I E G O

Wierzem Łacińskim

Przez

W. O. IAKVBA BALDE Societ. IESV

N A P I S A N Y:

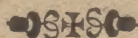
A przez

I A N A L I B I C K I E G O

Sekretarzá I. K. M.

Rhytmámi Polskimi

W Y R A Z O N Y.



W K R A K O W I E,

W Drukárni Fránciřská Cezárego, Roku P. 1647.

STANISLAVS SŁEŠZKOWSKI

Stud: Acad: Crac.

1434

I



Est. XII. 339.

1936 b 256



Jásnie Oświeconey Xieźnie,
IEY MOSCI
P. GRYZELDZIE
z **ZAMOSCIA**
WISNIOWIECKIEY,
WOIEWODZINEY RVSKIEY,
Swoiey wielce Mćiwey Pániey
IAN LIBICKI Sekretarz I. K. M.

Przy oddaniu vnijzonych posług swoich / Zdrowia dobrego / y
wszelkiego szczęścia od Pána Boga życzy.

I.

CZemu świat hołduje chwale, y prozności,
Ktorego szczęśliwość jest w niestáteczności:
Ták predko ozdoby iego odbiegáia,
Iáko garki ná ziemié, gdy z rak upadáia.

II.

Powiedz gdzie Sálomon, wielce wynwyższony,
Abo kędy Sámson, wodz niezwytlieżony:

*Abo gdzie Absolon, przedziwney gładkości,
 Badź wdzięczny Ionátás, wielkiey przyjemności.*

III.

*Kedy Cesarz odśedł z Pánstwa wysokiego,
 Badź Bogacz siedzący v stołu pyśnego:
 Abo gdzie Cicero, Mowcá tak wysoki,
 Abo Arystoteles dowcipem głęboki.*

IV.

*Ták zacni Pánowie, ták rzeczy stworzone,
 Ták święci Biskupi, ták Pánstwa zmocnione:
 Ták światá Xiażetá dostátku wielkiego
 Schodza, we mgnieniu oká vyżrzyś umártego.*

V.

*Ták krotkie vciechy, ták światá próżności,
 Iáko cień człowieczy, iego wesotości:
 Ktore szczęśliwości wieczne ukradáia,
 A sáme we mgnieniu oká przemiiáia.*

VI.

*Tákie ia próżności piorem opisać,
 A Wássey Xiażecy Mości ofiaruie
 Z ochotą, nádzieia tak vbеспеzony,
 Ze dla prawdy sámej nie będę wzgárdzony.*

Sen Zywoťa ludzkiego.

I.

BYli kiedyś Trojańscy /
Byli zaci zardani /
Gdzie wysokie mury stały /
Plugi ziemi porwały :
Gdzie Trojańskie Miasto było /
Zbożem się pole okryło.

II.

Tym się końcem pompą straca
Że w proch wszystko obraca:
Stareczne w niestateczności
Szczęście czyni odmienności:
A w tym czego pożadamy /
Przedki bardzo kres wznamy:
Jedni walcząc zwyciężają /
Drudzy śmiercią polegają.

III.

TO głosy niezliczonemi /
Przyrodzenie tu na ziemi
Opowiada / bezczac woty
Toż konie rżąc pod okoty /
Toż też rycząc srodzy Lwowie /
Toż szczekając Brytanowie /
Toż owi srodzy zwierzowie
Wrzeszczą po lasach Stonowie.

IV.

CO się pod stońcem wrodzi /
Przedko żarącem odchodzi :

Śmierć przygoda spolem cho-
Wyroki za sobą wódza. (dza/
Mieśiac dla swej odmienności
Te czyni niestateczności /
A co się samo obraca /
To też y świat wszystek straca.

V.

Nie maś nigdzie nie trwałej
Zni zewsząd bezpiecznego :
Bydła chrosty potłaczają /
Wichry Cedry wyracają.
Wzruszając Miastom frogi /
Araxen zniost wodne proggi.
Wody doliny zalały /
Gory przed piorunami drżały.

VI.

Starość lasy zniszczały /
A przez długi wiek zgrzybiały
Te co Jda demby miała /
Siekiera je wyrabala :
Lecz choćbyście nie rabali /
Te wszystkie sam wiek obali.

VII.

NJednoga rzecz żyć na świecie
Kas przebywszy / śmierć za-
gniecie.

Silom na samym początku
W życiu nie dostało wafku.

Ten co koniec czyni mowie /
Rzekłem na ostatek powie :
A iako owy rzekł Nowitem /
Tak umarły rzecze Żytem.

VIII.

W Szelka rośkoś przedko schodzi
Choć zdradliwie w dom przycho-
A mąca po gotey ścianie / (dżi.
Wiedząc że nic nie dostanie.
We mgnieniu gina lubości /
We mgnieniu gąsna radości.
Wesele skrzydła gotwie /
Ledwo go tknieś wlatnie.

IX.

O Porzwały snów nieszczęsnych
O cienie maskar foremnych /
Jakaśkolwiek was wpuszcita
Prażność / iaka bramą byta /
Czy kościanna / czy rogowa /
Czy ani ta / ani ową :
Bo wszystkie sny chociaż różne
Sa podłe / mądre / y prożne.

X.

Tę siedm cudow które były
Co światu chwale czyniły /
Siedm nam białek wystawia /
Tylko cienie widać.
Wiech wkręce tymi czasę
Semiramis swoje lasy.
Muzy także / y stoneczny
On śnip / w Rhodzie nie był
wieczny.

XI.

Piramidy w Memphis stawne /
Nże pod niebo wystawne /
Ktore tak wysokie były /
Je na mile cień czyniły :
Już wszystkie poupadały /
A z ziemia się porównały.
Wielki cień od grzyba idzie /
Niż go wyrzys w Piramidzie.

XII.

Dom Syanny godny chwały /
Gdzie Amazonki wieśały
Swoie łuki / zdrayca spalił /
Aby go świat za to chwalił,
Herost to zrobił salony / (ny.
Lecz nie godzien być wspomnio-

XIII.

Słupy w Gadach wystawione
Od Neptuna zatopione /
Co Herkules pobudował /
Berlem Nereus zepsował.
Grob z marmuru wykowany /
Gdzie był Mausol pochowany :
Te marmury już zniszczały /
A groby / grob pochowały.

XIV.

Kolos w zgorę podniesiony /
A z różnych truszców zrobiony /
Nabuchodonozorowi
We śnie widziány Brolowi.

Bo tam

Bo tam predko z tak wielkiego
Był przeniesion w málczkieg /
A co z rożnych kruszczow było /
To się w glinę obrotiło.

XV.

Miecz Syreyski złota głowe
Odciął / porym Bálwánowe
Siada Grecka następita /
Ktora przez pierśi przebita.
Porym Grecya kwitnaca
We złoto obstruiaca
Wywnetrzył Rzymiánin frogi /
Żeby swe wstalił nogi.

XVI.

Sam Rzym zaście o tey dobie
W iakiey się został ozdobie /
Gdyby się w Tybrze nie brzydził
Widzieć / samby z siebie bydził.
Twarz mu zbladła / a rumiane
Czoto z iągody odmiáne
Wzięto / wieże pospadały /
Mury bez kstatu zostały.

XVII.

Za Komula lata były /
Ktore go mowie czyły :
Pod Henrykiem był mownieyszy
Zas pod Rámillem rosley /
Gdy dorost / miał bezpieczenstwo
Wziat go Hannibal w mat-
żenstwo.
Y dobrze mu było pošto /
Ale wesele nie doszło.

XVIII.

Lecz Ziemia Afrykańskiego
Wzgárdza / y wodza Greckiego:
Niechce mieć Pána inzego /
Oprocz z Narodu Rzymskiego.
Woienna Panna z tarczami
A z rozpiętymi pierśiami
Wśech narodow plony wzięta /
A siebie w bogaciła.

XIX.

W Ten czas Brutus z Kato-
nami
Byli Rzymu dozorcami :
Siekier w ich rękach były /
Co sprawiedliwość czyniły.
Cicero w Senacie rądził /
A zdaniem swym rząd prowadził
Pokoy nabarsiey smakował /
A ięzykiem dołázował.

XX.

Z Sed Komulus za nim Afta /
Przyšla w tym odmiána raka /
Miasto Rzym osierociło /
Gold stugom swym oddawało.
Wszyscy byli Oczymami
Nad stawnymi Rzymiánami :
Jedni pošli za słusnością /
Ci zaś niesprawiedliwośćia /
Nieczem krwawym co mnie-
mali /
Wszyscy swego dopinali.

XXI.

XXI.

W Tym Kofoś miásto rozdwoił/
 Własna krowa brácia nápoil :
 Też Choragwie znáki dáia /
 Jedneż traby dźwięk wydaia.
 Eniew to kupny wšytko spráwił
 Co ich tej wojny nábwil :
 Ze koptie z koptiámi /
 Brácia sie stárliz z brátámi.

XXII.

Z Jeć sie z Swiekrém wyzywáli
 Gdy przy rożnych wodzách stali:
 O niepráwość nástempuia /
 A co goršy tryumphuia.
 A gdy stawe rozrywáli /
 We krowi po polách pływáli.

XXIII.

A w tych czásiech miásto mdlele
 Chore/ przedáyne sie chwiele:
 Száleie / nogi zemdláły /
 Pod kolány tytki drżáły.
 Znáki sáme známionuia
 Pewna śmierć / pulsý saluia.

XXIV.

T Kzy kroć porým odkichnelo /
 Z káraru to przychodžilo :
 Porým stybeć glos pláčacy /
 O Auguście náš kwiťnacy :
 Mowiac / iuż sie żegnam z toba/
 Niechay będzie swiát pod toba.
 A żiewnawšy / wypuścżoną
 Dušá/ pošliá do Plutoná.

XXV.

D Zisía leży trup brzydliwy
 On Kzym niegdy vrodziwy :
 Niero mu pogrzeb spráwuie /
 Stos ku spaleniu gotuie.
 Klaudyus go ná stos włożył /
 Y ogień po desí podłożył.
 Trzecia część miásta zgorzáła /
 Jak niegdy Troiá patáła.

XXVI.

I Nie Miásto / iáć zpodláto /
 Co sie przedtym vgniało (mi/
 Z Greki / z Numánty / z Wolski=
 Z Kártáginczykámí enymi.
 Ktorým wšytkim stárló rogi /
 Bedac Dunáiwí srogi :
 Khenowi nie przepuścżáto /
 Wšedzie woystáswé wpuścżáto.

XXVII.

T Łe ktorých sie wšytkie báły
 Warody śit/ iuż zniścżáły :
 A co Máiłi zgromádziły/
 Zbytłi Wnekom rozprošły.
 Dostátki swiátá wšytkiego
 Zgáśły / przez Džiedžicá ztego.
 A co lud gruby zostáwił/
 Co Aláryk wšytko stráwił.

XXVIII.

Ach Kzymiánie pozostáli /
 Swey godności postrádáli :

Slawno

Stawna Brama Trajánowe /
Szumna wieże Sewerowe
Czas zágubit / Lukullowi
Swor y Pátac Tytusowi.

XXIX.

Od stołu Neronowego
Nie czuć balsámu wonnego :
One Cieplice pieńczone
Teraz błotem zaśpęcone.
Antoniego tájnie znáia /
Ze po nich gęsi plywáia : (cyh
W Tyburckich polách pachna=
Wyirzyś dosyć kóz śmierdzacych.

XXX.

Teatrá / dáry / igrzyská /
Brynice y diwowiská :
Y ci co złotem rzucáli /
Czym sobie gmin przychecáli.
Wbyscy Komedyántowie /
Náder sztukni w swoiey mowie.
Y ci co ich sztukác bieśa /
Pátrzy / náiedney kupie leśa.

XXXI.

Cz co w náukách przodkuis /
Cym zárowny fres uczuia :
Z ktorychś sztuká godności /
Plác / iż są pełne próżności.
Mniemates że wyda śmierci /
Ale tá y madych wierci :
A co ná świetie styneli /
Zużesz wbyscy przeminieli.

XXXII.

Gdzie Appellesá náuke /
Abo Lycopowe sztuke
Wyirzyś śnicerśto rzezána /
Wiec krowe z miedzi odlana :

Co do niey bycy bieśeli /
Bo żywa być rozumieli.
Miron te sztuke wypráwił /
Ale Mentor niemniey spráwił :
Wyrzwał Wenere prawdziwa
Ná złotie / rześbys być żywa.

XXXIII.

Gdzie Phidiás co wielkiego
Rześał Bogá Olympskiego :
Ná miedzi woyská byłował /
Ják żywymyś sie diśmował.
Trabe słyśac miedziánego
Chlopá / kształtem prawdziwego
Woyská / iák sie komu widzi /
Moga wierzyć temu Żydi.

XXXIV.

Kto Lucreya málował / (wał :
A wśtyd przystojny kształto=
Ják wyrażny / á śmierć żywa
Wyrażił sztuka prawdziwa.
Powiedz kto znał Mistrzá tego /
Nie máś tego y owego.

XXXV.

Tezrides czynił fałszywe
Jágody / ptakom zdródlive :
Których kiedy srostowały /
W sídlách záraz zostáwały.
Przyśbedł wicher wrwał grono /
Co ná praki zástáwiono :
A deśecz skropił málowanie /
Ze diśis niśt nie pátrzy ná nie.

XXXVI.

Gdy wieś dawny wśtepuie /
Młodyż záraz nástepuie :
Durerus zártym przychodzi /
Bez cerklá w cyrkiel pogodzi.

Pizánelli z Malerami
Styna swemi obrazami.
Rálot/ Ater/ Bólswertowie/
Ruben/ Kándid w strych mistrzowie.

XXXVII.

Tęgo wieku y przodkusa /
Lecz z drugiemu powedruis :
Tylko czas ogonem kinie /
Stawá ich zárązem minie.
W wielu kráicach ich nie znáta /
Ani w swej pámieci máta.
Kto nie wspomni idący byli /
Rzecz / iże kiedyś byli.

XXXVIII.

A Co wiekby żal przynosi /
Ze máta rzecz wielkie znoś :
Nie Strus pożart wierś Smirneń-
Ale ow zwiorek błázenśt-
Máta myśká to spráwita /
Boday w kotych zębách byta.

XXXIX.

Bóg wojenny / y Dydoná /
Włoka za soba Maroná :
Y flakkusa wojennego /
Własnie iak wieprzá tłustego :
Ostrym nożem zárzezano /
Cerberusowi oddano.
Tybullá / y Owidego
Śmierć zgryzła / y Propercego.

XL.

Hélikonśki on Pódeczasy /
Co Poetom nosit w czasy
Stodki napoy / od ostrego
Poległ mieczá Tureckiego.
Skórá iego co zostála /
Ledá Poetow odziałá.

Siś hultáie Poetami
Zowia / z ledá Subráwecami.

XLI.

Z Acny Párnas sám sie wáli /
Ná co Póetrá pátrzáli :
Wieńce powiedły Latrowe /
O ktore walki surowe
Wiedli / wieniec Bachusowy
Y ten im dawno spadł z głowy.
Wiedmy potamáty Lurnie /
O có oni płaczą smutnie.

XLII.

Śiemiáci siostr ogrod stawny /
Odmienit swoy z wyczay dawny :
Gdzie krasná Dafne mieśkáta /
Ziemiá sie chrośtem odziałá :
A gdzie bywał bluszcż zielony /
(Si) Siś wyszryś ofet mierżiony :
Y pokrzywy iádownite
Naydzieś tam názybt obfite.

XLIII.

Trypis Delphow wielkiey chwa
Z garku stoi okopciáły : (ty /
Eny Apollón o tym czásié
Owce strzyże / bydło pásie.
Cyrrhá / ktora stawna byta /
Páieczyna sie okryta.
Aráchná / gdy zacna widzi
Pálláde / cieśac sie bydzi.

XLIV.

Y Ráśtrálskie stawne zdroie
Stráćity ozdoby swoie /
Rowne glánsiem kryształowi /
Podobniejszye iuz kátowi.
Zaden z onych damnych Bogow
Nie náwiedzi támtych progow.

Mody

Wody śperne co zostały /
Niem z rzęsa sie odsiaty.

XLV.

SRad piáli Poetowie /
Teraz piia Wielbiadowie :
Tam y głupich Ostow wodza /
Ktorzy w metnym kale brodza,
A opiwşy sie metami /
Chca grać w Łutnie kopytami.
Zatym wierşe poparşaty /
Tyto z kółem zmieszaly.

XLVI.

CZecro eny Brąsomowca (cá.
Milezy / y Brąssus Wymow=
Nie wyrzyş Hortensego /
Nie wyrzyş y Salustego.
Rostra co z nich Wymowcowie
Mawiali / znieśli Gortowie.
A żeglarze pozbięrali
Szuki / by ná nich ptywáli.

XLVII.

FAbra w Grecyznie mowneş/
Syna Wymowce ostrego
Fabra / gardzielný Arzod duş /
Ze od niego vmrzeć mußi.
Y zacnego Demosthená /
Jest w Grecyey wielka cena :
Ale spytam o Atheny /
Co miewały Demostheny.

XLVIII.

Szukaş Medrcow o tey dobie /
Thales / Bias / Solon w grobie :
Peryánder / Aleánth leży /
Zeno w grob za niemi bieży.
Co po Káthedrách wótałi /
Głowy sobie rozwołali :

W tym káthárem zaráżeni /
Już nie kásla leżac w siemi.

XLIX.

W Ktorym Antysthenes lochu
Zgnit / od zbutwiałego pro=
Gdzie Demokryt położony / (chu :
Co był z śmiechu rozpukniony :
Gdzie on Ktory mieszkał w kádzi /
Już sie dziś z nikim nie wádzi.
Ktory bywał psem názwany /
Choć był płaszcem przyodsiány.

L.

MStrz mleczenia zawołány /
W Ktorym grobie pochowaş
Ktory tylko w škole gadał / (ny :
Oprocz Bobu nie nie jadał.
Gdzie Sokrates położony /
Gdzie jest grob zley iego żony.

LI.

WY coście Platoná ználi /
Y wielkim go názywáli :
Mówcie co po nim zostało /
Zwierze / co dwie nódze miało.
Tylko kurek ostubiony
Bez ostrog / nie opierzony.
Taki człowiek Platonowy /
Ná wieczery byma zdrowy :
Y smáczniejszy do záprawy
Nád Thyestowe potrawy.

LII.

FZlozophá nawyşşego /
Syna Stágiry mądrego
Euryp zátopił głeboki /
Ze zginał maş tak wysoki.
Lepiej by był mußi chwytat /
A niżli sie o tym pytat :

Czemu morze przystępuje /
 A pochwili wstępuje.

LIII.

Tęraz leży Mistrz wozony /
 Co śiadał w szkole przestrony :
 Z ktorey grunty obleciały /
 A Lyczum dźdże zalały /
 Gdzie wroble tylko spiewaia /
 Sowy lekce czytają.
 Zaczyna Stoa spustoszała /
 Co mądrych ludzi miewała.

LIV.

Pódyda za tymi y drudzy /
 Tak Pánowie / iak y studzy :
 Justyniana już wzdano /
 Barcholusowi czytano
 Prawo ? Musisz / zaraz śiadać
 W paragrafie : rychło wsiadać :
 Ty sie replikować musisz /
 Na Trybunał stan / bo musisz.

LV.

Hippokrates Lekarz dawony /
 Był w leczeniu chorob sławny :
 Ten co ratuje cudzego
 Zdrowia : nie ratował swego.
 Machaon za nim bieży /
 Patrzą / na mórach także leży.
 Gallen kiołko włazuje /
 Mówiac : iż to osłupie.

LVI.

Niebo Archimedesowe
 Gdy sie stukło kryształowe :
 To kiedy sie obalilo /
 Tworcy swego przywalo.
 Kopernikowe białanie /
 Chceś / napiś kreta na ścianie.
 Coż to ? patrzą Kopernik leży /
 Ziemia stoi / niebo bieży.

LVII.

(gaś)

TO kto czytaś / przecz sie wzdryś
 Czemu paznokci przystrzygaś ?
 Chociaż cie szczęście wyniosło /
 Strzeż / żeby zaś precz nie poszło.

Patrz co ludzi pogrzebiono /
 By cie z nimi nie złączono :
 Ziedy sie pátace wála /
 Wiedz / że sie chátki obála.

LVIII.

Tęsam chcesz iść tymi kroki /
 Żebyś odwrócił wyroki :
 Barzo wśaś szczęściu twemu /
 Szczęściu zawoś odmiennemu :
 Bogini to jest fałszywa /
 Tey wśaś / ona zdradliwa :
 Jedną przed nią pokleknieś /
 Złota obrotne całunieś.

LIX.

O Głupcze / czemu sie dajesz
 Za nos wodzić / y przestajesz
 Z ta torrynią obrzydliwą /
 W obietnicach swych fałszywą.
 Co zalotne pułance
 Wiedzie do cudzey tożnice.
 Niech przyznaia y Krolowie /
 Co ich zgineło w tym łowie.

LX.

(ściach)

Protheus w swych odmiennos-
 Nie raki / iak tá w próżnościach
 Kojne swoje ma postaci /
 To sie gniewa / to sie bráci.
 Zrana Helene przechodzi /
 Wieczor z babami sie zgodzi.

LXI.

Kiedy cie chce pocatować /
 Wćiecz / niechceśli żatować.
 Tysiąc prośb do ciebie wnieście /
 Tysiąc odmow / medz odnieście.
 Słowka iey pełne stodości /
 A serce pływa w gorzkości.
 Jako żmija iadowita /
 Tak ona we złość obfita.

LXII.

Dzinał Rusin / y z Kzezancem
 W tropuśsem wygnancem /
 W Czárogradzie ich odlane
 Osoby / z mieysc pozrzućane :

Co ich

Co ich przedtym śanowano /
Misek / Eubkow / z nich nalano.
Rzeszance / Ktoryś panował /
Dziwołom będziesz postugował.

LXIII.

BJeż przez puszcze / Alpes / Skaty
Żannibalu pokruś śmiaty:
Ogniem palac / polewając
Ociem / na lody niedbając.
Coś w Żannie pierścienie mierzył
Korcem / jeśli będziesz wierzył.
Jeden pierścien toć nagrodzi /
Toć przez truciżne żąłkodzi.

LXIV.

ZOtnierz co chadzał w łancuchu /
Nie ma kofule na brzuchu:
Ż Pana wygnaniec ubogi /
Żłami kropi cudze progi.
Co miał przedtym nabyt chleba /
Dziś mu go żebrać potrzeba.
 Ciebie Krolewka korono
Na wendećie zawieszono:
Ozdoby z czoła zdeymnia /
A ceha ie pieczetnia.

LXV.

ON w tryumfy nader starony
Bellizary / Żerman dawny:
Po obozie zebrzac chodzi /
Slepy / aż go chłopczyk wodzi.
Ty coś go znał woiownikiem /
Wyżrys go wielkim niedzikiem:
Gdy mu potknieś struczke chleba /
Rzeczec / plącći Boże z nieba.

LXVI.

WJelkim Panem w wielkiego
Był Ablawi Konstantego:
Jął sam Cesarz / on takimi
Wozit sie konmi pyśnymi.
Ale przeciwno niżony /
Był na śablach roznieśiony:
Jął Marcyas zawołany /
Na tysiac struk rozsiekany.

LXVII.

GKa Fortuną / wyćwiczona
w Muzyce / w Lutnicy wczonac

Raz wysoko etagnie strony /
Drugi raz ma ton spuszczoney:
A idź z gniewu spoyrzy smutnie /
Wtraćci razem w groby Lutnie.
Skąd żalości sa Dworzanie /
Widzac takie pomieszanie.

LXVIII.

CZco wysoko siedzieli /
Patrzą iako na dol zlecieli:
A ci co na dole byli /
Żas sie w zgorze podwyższyli:
Wysokie żanki zniszczały /
Niżkie charki zupadały.
Mała rzecz sam czas obali /
Wielka wielka moc rozwali.

LXIX.

PWdź do czasow terażnieyszych /
Nie wyda niczym dawnieyszych:
Nie zrownaś ich do złotego
Wieku / lecz do żelaznego.
Już Europa chodzi mlyncem /
Żminela sie z swym gościncem.
Pánstwa od spolnych śit gina /
Czego wnetrzny gniew przyczyna.

LXX.

WŚamych Niemcach co tam było
Wciśkow / gdy sie wicherzyło
Przez czas długi / z żamieszaniem:
Na co ieczy z narzekaniem.
Ta ziemica wdreczona /
Srogim biczem pośieczona.
Spytay / co sie to tam dzieie /
Arew sie po granicach leie.

LXXI.

NJeż sie z oczu tzy wyleia /
Niech ma twarz wśytkie obleia:
Jął na Wiośne śnieg topnieie /
Niech sie z powiek deszcz wyleie.
Biyćie sie w pierśi pieściami /
Drapćie lice paznokćiami:
Bysćie oplakali drogicy
Oczyżny wpadek frogi.

LXXII.

TAm pierze meżny w boiu /
Już leżyś w ziemnym potoku:

A Buffoia poraniono /
Do Charontą zarzecziono.
Papenheyma śmierć podcieta /
Lecz sławy jego nie wzięta:
Bo on chociaż w ziemi gnie /
W nieśmiertelney sławie żyje.

LXXIII.

Y Ty Tylli leżyś w ziemi /
Sławny tryumfy wielkiemi:
Choć zwycięstwa zliczy twoie
Geste / iako włosy moje.
Godzienieś tryumfalnego
Wozu / nader ozdobnego:
Choć cie w grobie pochowaia /
Muzy nie zapamiętaia.

LXXIV.

O Prawdziwi woysk Żetmani /
Cnym Rycerzom pożądani:
I nieba spuśczone pioruny /
Na nieprzyjacielskie strony:
Co przed wami srodze drżeli /
Zetrzeć się z wami nie śmieli.
Teraz czymieście / cieniami
Prożnymi / lichymi / chmurami.

LXXV.

T En skutek prawda Boskiego /
Iż nie masz nic wiecznego:
Tarcze / zbroie / y koncerze /
Miecze / spisy / y pułkerze:
I Miał tanecuchy poczynione /
W ziemi beda pogrzebione.
Jedną trunną do pochłonie /
W iednym to grobie wronie.

LXXVI.

Gdy polegli Żektorowie /
W tych się boia Paryżowicz:
Waż / gdzie się obrośli
Ci / co się pod Praga bili:
Zlicz Chorągwie / co ich było /
O iak ich śluga wbyło. (cy /
Mąż trzydzieści / inny / czy wieś
Nie naydzieś ich y dziewniać.

LXXVII.

Ieden porażit drugiego /
I ten poległ od iniego:
I skoro swe odprawili
Kunstry / w ziemi się pokryli.
Odprawiłszy Komedyę /
Zaczął nową Tragedyę
On Wieloryb z głębokości (ści.
Morstkiey / przyśledł w nasze wło-

LXXVIII.

Na piary Żłt naznaczony / (ny:
Wodź Szwedzki Gustaf rzeczo-
Wysoka nadzieia była /
Co go prace nabawiła.
Przez dwie lecie ten zachwasty
Bayke baiał Jazon śmiący.
Potym go z borow rozżuto /
I ziemia w grobie przysuto.

LXXIX.

Tę sie wszelka chwala chwycie /
Powieraiac się wietrzei:
I obłokami przysiepuie /
I obłokami wstepuie.
Różne icy kstaty vznamy /
Na ostátku nic nie mamy.
Bo wszystkie ludzkie nadzieie /
Po powietrzu wiatr rozwieie.

LXXX.

Wiele rzeczy co się rodzą /
Na samym początku schodzą:
I wolna ginie co ma zginąć /
Co się rodzi musi minać.
Wszystcy się na to rodziemy /
Coś pobymy / że zginiemy.
Tak powioda kufatęgo
Żaieb / iako y tysego.

LXXXI.

O Jaki bładziś ludzkie plemie /
Co masz swoy początek z ziemi:
Że tak barzo drżyś na złoto /
Ktore takie iak ty bioto:
Charkli wasze przemienia /
Do kota się obracaia:

Jat

Jaż bywa między Tatarsy /
Co przenośa swe Potary.

LXXXII.

O To sie wbytek świat chwicie
Od wichrowi srogich / aż mdleie,
Stawy sie w nim potargaly /
Swoie moc pouracaly,
Zmarłeczki mu twarz ofpeçily /
Arzyż mu sie pokrzymily.
Owo zgoda / że iuż kona /
Bedzie przedko v Charoná,

LXXXIII.

Z Xwioly sie nie zgadzaja /
W zaiem na sie powstawaja.
Wody ogien zalewaja /
A same przed nim pierzchaja.
W traby wojne wytrebuia /
Same sie z sloba probuia:
A nastepuia potężnie /
Ścierajac sie z sloba meżnie,

LXXXIV.

K To jest serca wspaniałego /
A chciałby wyśc tego ziego:
Niech tu na ziemi nie żyie /
Lecz sie pod niebo wybie.
Kedy Waga Panna nośi /
Mając w refu złote Kłosy.

LXXXV.

T Am wniśc wolno do Syonu /
Stanać v Páńskiego chonu:
Gdzie Krolestwo wielbione /
Ná wiel wiekow nieśconezone.
Gdzie nie rzecześ nigdy wczorá /
Nie maś nocy ni wieczorá.
Tám y Mieśiace ystana /
Nie ślódzác wam swa odmiana.

LXXXVI.

T Am nie strasni Atrylowie /
Ani Baltyccy Szwedowie.
Bo choć sie tam Lew dostanie /
Barankiem sie zaraz estanie,
Nie wygrzeż tam náieźdników /
Ani zlosnych rozbojników.

A ci co Krewo rozlewaja /
Tacy tam nie przchwyaja.

LXXXVII.

W Tecność sie sama przechodzi /
A światu Miasto obchodzi,
Cieśy swe obywatela /
Przynosząc wesela wiele.
Tám palace wystawione /
Z żywych perel zrobione.
O iak to szczęśliwy będzie /
Co tam wybrany vsiedzie.

LXXXVIII.

T Am wroda nie zwiednieie /
Tám sie mlodość nie zstárzeie:
Tám jest rokosz bez przyszady /
Nie maś bolu / nie maś zwady.
Żadna wojna tam nie wchodzi /
Atora pokoiovi ślódzi.

LXXXIX.

T Am Troie ogien nie spali /
Ani Rzymu nierozwali:
Tám z perel zrobione wieże /
Z których bezpieczeństwo strzeże.
Bramy palacu świetego /
Sa pokoiu przepiecznego.
Zto to ma / błogosławiony:
Ten prawdziwie wywyżsiony.

XC.

Jednego tam záywada
Dobra / lecz najlepsze mała:
Morze wielkiej głębokości /
Pełne serdeczney stodości:
A którym sie serca narzaja /
Co w nim tona / te port maia.
Co wbytko z swagiebokości
Nápełnione jest miłością.

XCI.

W Dusach światłość wieczney
Czyni pozor ofazaly. (chwaly/
Ziedy ná Woga patrzaia /
A w prawdzie go poznawaja:
Wśelka trudność / y żalosna /
Bo tam iuż będzie nieznosna:

Tám

Tam y Prorocy wstana /
Bo sie niemi wszyscy wstana.

XCII.

I Wz tam w Sloncu chodzic beda /
A na Miesiacu wsiada.
Tam Mars bedzie pod nogami /
Z swemi krwawemi wloczyniami :
Towisz z Saturnem wstana /
Bo sie podnozkami wstana.
Pioruny co straszne byly /
Sily swoje wtracily.

XCIII.

Rzeczy nizy polozone /
Potrajnie beda zniezione :
Z morza wyniesione skaly /
Przed piorunami beda drzaly.
Gory wyniosle polega /
Do iedney zruczone beda.
Oialo beda ieczaly /
Dolinaby byc wolaly.

XCIV.

Nieszczesne przygody hurmem
Zmiechaja powietrze sturmem /
Lidzba skowronkom zrownaja /
Atorzy na wiosne spiewaja.
A gestie niebezpieczeństwa /
Pozbawia nas bezpieczeństwa.
Te na cie wszystkie zmierzaja /
Ciebie za cel sobie maja.

XCV.

Snek Wenery zachwaly /
Mieci z tuku swoje strzaly :
A gorzsy iad grozy maja /
Wiz Macochy zazywaja.
A ty skaczysz postrzelony /
Tak wlasnie iako balony :
Ale wnetze iad wzniejesz /
Ody sepa w sercu sprobuiesz.

XCVI.

TX co bankiety sprawniesz /
Zapach piekielny poczujesz :

Strzeż sie / by twe specyaty
W razie sie śmiercia nie wstaly :
Zebyc w wino co nalano /
Trucizny nie przymieszano :
Atora tak skodzi złotemu
Zuslowi / iak glinianemu.

XC VII.

TX w wiencu siedzisz rożanym
Piaku ze łbem piąnym :
Oniewu sie z meba nie boisz /
Bankiety dla brzucha stroisz.
Zakbys niemiat posc z innymi
A rowno vmrzec z drugimi.
Wogic sie w taniec gotnia /
Gdy inzy w grob poskaknia.

XC VIII.

Hoyze / hoyze / pokrzykniesz /
Kazda duskiem wynicujesz :
Wedle ciebie dzban zielony /
Brzezac na cymbale strony.
Obzarzys sie / beczec dudzie
Kazesz / nie wczasuiac ludzie.
A mniemasz / bedac pianny /
Ze nie zginie swiat miedziany.

XCIX.

Trzaskie glosy naczynie /
Ize wszystkie swiat przeminie :
A wola na Koryntczany /
Ize przydzie do odmiany.
Slyszysz ize swiat zaginie /
Slyszysz iz wstali swiata minie :
Swiata tego tak marnego /
Swiata nader obłudnego.

C.

TO z placzem sobie czytamy /
A po chwile nie piedamy.
Czytamy to / y widzimy
Ze tak jest / przecie bydziemy.
Marna proznosc kupujemy /
Zlota za nie dosc daimy :
A o wiecznosc nic nie dbamy /
Szelaga za nie nie damy.

K O N I E C.



